**Informacja prasowa**



**Psycholożka, adwokatka, pediatrka – co Polacy sądzą o feminatywach?**

**Feminatywa to – najprościej mówiąc – rzeczowniki rodzaju żeńskiego, które utworzono od rzeczowników męskich. Na czym polega wyjątkowość form feminatywnych? I dlaczego – choć zaleca się ich stosowanie w codziennym języku – budzą one w polskim społeczeństwie mieszane uczucia?**

Feminatywa w polszczyźnie to temat budzący wiele emocji. Wywołuje częste dyskusje nie tylko w środowiskach językoznawczych, lecz także wśród zwykłych użytkowników języka. W sprawie żeńskich nazw wykonawców zawodów co jakiś czas pojawia się medialna polemika. W 2004 roku bardzo głośna była dyskusja o formie „ministra” zapoczątkowana przez Izabelę Jarugę-Nowacką. Kolejne istotne głosy pojawiły się, kiedy Ewa Kopacz zaczęła pełnić funkcję premiera – trudno było odnaleźć kompromis między językowymi przyzwyczajeniami a realną potrzebą stworzenia żeńskiej formy tego słowa.

Aby lepiej zapoznać się z aktualną sytuacją językową w Polsce w kontekście feminatywów, SW Research na zlecenie Babbel przeprowadził badanie na ten temat. Jego celem było **określenie, jak często Polacy używają rzeczowników rodzaju żeńskiego w mowie oraz jakie są przyczyny ich nieużywania**. Badanie zostało zrealizowane metodą wywiadów online (CAWI) na panelu internetowym SW Panel. Przeprowadzono 1010 ankiet z osobami w wieku 18–65 lat.

**Jak według Polaków używamy feminatywów, a jak powinniśmy?**

Związek zachodzący pomiędzy płcią i wykonywanym zawodem podlegał niegdyś sile konwencjonalizacji. Dawniej niektóre prace wykonywali tylko mężczyźni, a inne – tylko kobiety. Z tego powodu rodzaj gramatyczny nazw zawodów bardzo często jest śladem przeszłości.

**Tylko 38% respondentów w badaniu Babbel twierdzi, że używa żeńskich form każdego dnia.** Co istotne, **częściej odpowiedź tę wybierały kobiety (ok. 45%) niż mężczyźni (31,5%).** W wielu wypadkach oprócz przyzwyczajeń przeszkodą w tworzeniu żeńskiego odpowiednika nazwy okazują się względy fonetyczne – formy „architektka” czy „pedriatrka” trudno jest wymówić.

Jak wykazały badania, wpływ na używanie feminatywów może mieć również wykształcenie. Ponad połowa osób ankietowanych **(54%)** **z podstawowym lub gimnazjalnym wykształceniem przyznaje, że nie używa takich form lub robi to bardzo rzadko.**

– *Wyniki badania przeprowadzonego na nasze zlecenie jasno wskazują, że wielu Polaków dostrzega potrzebę używania feminatywów. Temat ten wciąż wzbudza kontrowersje. Spójrzmy chociażby na nazwy zawodów: częściej słyszy się o tym, że kobieta jest psychologiem, adwokatem czy pediatrą. Formy „psycholożka”, „adwokatka” czy „pediatrka” wciąż bywają uznawane za nienaturalne* – mówi Zofia Sucharska z firmy Babbel.

**Co sądzimy o żeńskich odmianach rzeczowników?**

**Co trzeci badany** **uważa, że określenia w formie męskiej występują w języku naturalnie** i dlatego są używane częściej niż rzeczowniki w formie żeńskiej. **Co piąta osoba** za przyczynę takiego stanu rzeczy uważa śmieszne lub dwuznaczne brzmienie feminatywów, np. w przypadku takich form, jak „premiera”, „kierownica” czy „pilotka”. Podobny odsetek wskazał na nieznajomość żeńskich określeń zawodów i funkcji. Kobiety albo wstydzą się mówić o sobie w formie żeńskiej, albo środowisko, w którym żyją, nie jest temu przyjazne.

Jednak ponad **60% badanych uważa**, że Polacy powinni używać żeńskich form rzeczowników równie często co form męskich. Częściej tę odpowiedź **wskazywały kobiety aniżeli mężczyźni (kobiety** – **67%, mężczyźni** – **55%).** Z kolei **co piąty ankietowany** uważa zupełnie inaczej i wskazuje odpowiedź „raczej nie lub zdecydowanie nie” (częściej mężczyźni – 21% niż kobiety – 15%).

*Opory w stosowaniu feminatywów wynikają zarówno z uwarunkowań kulturowych, jak i językowych. A szkoda, ponieważ feminatywa zdecydowanie wzmacniają komunikatywne funkcje języka. Feminatywa, zwłaszcza tworzone za pomocą sufiksu -­k(a), odbierane są jako gorsze, mniej prestiżowe, dla wielu brzmią niepoważnie, wręcz ironicznie: np.* profesorka*,* prezeska*,* prezydentka*. Ponieważ jest to sufiks wielofunkcyjny, pojawiają się homonimiczne formy, które oznaczają również zdrobnienia:* muzyczka *czy* polityczka*, dla wielu użytkowników języka nieakceptowalne w znaczeniu feminatywów, podobnie jak nazwy żeńskie typu* pilotka*,* szoferka *czy* stolarka*­, które mają już ugruntowane inne znaczenie. Również problemy fonetyczne, a więc trudne do wymówienia połączenia głosek w takich formach jak* chirurżka *czy* adiunktka *utrudniają rozpowszechnianie się feminatywów. Opory przed tworzeniem i używaniem nazw żeńskich biorą się także stąd, że wiele z nich nie było w przeszłości potrzebnych, a dzisiaj zostały wciągnięte w spór ideologiczny* –wyjaśnia dr Agnieszka Dytman-Stasieńko, językoznawczyni z Instytutu Studiów nad Dziennikarstwem, Komunikowaniem i Technologią Mediów z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej.

**Feminatywa – czy wejdą na stałe do języka?**

Kulturowe uwarunkowania i patriarchalna historia polskiego społeczeństwa znajduje swoje odzwierciedlenie w językowym problemie, czyli braku form żeńskich w nazwach wielu zawodów.

Badania jasno pokazują, że spora liczba Polaków – w tym przede wszystkim kobiety – widzi potrzebę zmiany. W jaki sposób do tego doprowadzić? Można oczywiście walczyć z dyskryminacją językową poprzez organizowanie akcji edukacyjnych czy lansowanie żeńskich form.

Czy sytuacja rzadkiego stosowania feminatywów będzie się zmieniać i język polski podąży w stronę feminizacji? Jeśli tak – ilu lat i jakich działań do tego potrzeba? Kiedy kobiety będą chciały przedstawiać się jako pediatrki, prawniczki, psycholożki czy strateżki?

**\*\*\***

**O Babbel**

Babbel – aplikacja, która sprawi, że poczujesz się swobodnie, mówiąc w innym języku: 73% ankietowanych użytkowników potwierdza, że potrafi przeprowadzić prostą rozmowę w innym języku już po pięciu godzinach nauki. Kursy językowe są dostępne na stronie internetowej oraz w formie aplikacji na urządzenia mobilne z systemem Android i iOS, umożliwiając naukę 14 języków w 8 językach wyświetlania. W polskiej wersji językowej dostępne są obecnie kursy angielskiego i niemieckiego. Kompaktowe lekcje trwają zaledwie 10-15 minut, dzięki czemu są odpowiednią formą nauki nawet dla najbardziej zabieganych. Lekcje tworzone są przez zespół dydaktyków i ekspertów językowych i dotyczą tematów z życia wziętych, od przedstawiania się po zamawianie jedzenia i komunikację w podróży.

Firma Babbel została założona w 2007 roku przez Markusa Witte (Chief Executive Officer) i Thomasa Holla (Chief Strategy Officer). Obecnie zespół liczy ponad 700 osób pochodzących z ponad 50 krajów, pracujących w biurach w Berlinie i Nowym Jorku. Przejrzysty model biznesowy oparty na subskrypcji i tym samym rezygnacji z reklam pozwala uczącym się skupić się na efektywnej nauce języka. Aktualnie z aplikacji Babbel korzystają miliony aktywnych użytkowników.

Więcej informacji na: [www.babbel.com](http://www.babbel.com)

**Kontakt dla mediów**:

**Izabela Grzelak**

PR Manager

Izabela.grzelak@dotrelations.pl

tel. 663 010 011